



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 12 (120) Grudzień 2000

**D**obiega końca kolejny rok, kolejne stulecie, a nawet tysiąclecie. Na ten niezwykły czas świętowania Narodzin Zbawiciela- Jezusa Chrystusa, szczególnie gorąco życzymy Wam pokoju i pojednania - ofiarowujemy sobie wzajem jak najwięcej miłości i życzliwości.

Życzymy wszystkim Koleżankom i Kolegom wszelkiej pomyślności, radości i Bożej Opieki w tych szczególnych dniach przełomu w historii. Życzymy szerokich i bezpiecznych szlaków górskich.

Zarząd Główny

*Na szczęście - Na zdrowie - Darz Bór  
Na to Boże Narodzenie - Darz Bór  
Na tyn Nowy Rok - Darz Bór  
Coby nom się mnożyło sytko boskie stworzenie  
By my mieli jagniąt, zróbków, cielicek  
Kielo w lesie jedlicek  
Jeleni, rogocy, kozic i niedźwiedzi  
Kielo wselinie jakiej gawiedzi.  
By my - leśni - sadzieli, rubali i zaś sadzieli  
Od wtorku do niedzieli  
Jak nie od wtorku to od czwartku,  
Jak nie od czwartku to od soboty  
Z babami na rotę  
I coby się na skale kocie łapki stoły,  
A mocarne bory jak Kościelce stoły.  
By głuchonie, kohuty, pazdrawe syscołki  
Zyły, kłudy się po dwa razy w roku.  
By my byli szczęśliwi jako w niebie Janieli  
W rodzinie, w robocie, w szkole, na roli  
Sytkim scyrze zycyli podług swojej woli.  
Na szczęście, na zdrowie - Darz Bór  
Na to Boże Narodzenie - Darz Bór  
Na tyn Nowy Rok - Darz Bór*

*Wojciech Janiewicz Byrczy*

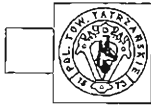


13 stycznia 2001 roku o godz. 12-stej, w gościnnym schronisku młodzieżowym prowadzonym przez naszego Kapelana ks. Józefa Drabika przy ul. Słotwińskiej 50 w Krynicy odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego. Wieczorem, po posiedzeniu zapraszamy wszystkich na wspólne spotkanie opłatkowe. Udział członków Zarządu Głównego obowiązkowy, prezesów Oddziałów i Kół pożądaný, a wszystkich innych naszych członków mile widziany.

\*\*\*

W tym miejscu pragniemy podziękować wszystkim za nadesłane życzenia świąteczne i noworoczne.

**Co słyszeć w numerze:** ZMARŁ WITOLD H. PARYSKI  
Turniej wiedzy o górach w Myślenicach  
Budownictwo ludowe w górach



## AKTUALNOŚCI

### Krok do tyłu

7 grudnia w Sejmie przewagą jednego głosu uchwalono nową ustawę o ochronie przyrody. Prasa wstydliwie fakt ten przemilczała (omówienie ustawy przez red. Jolantę Flach w Tygodniku Podhalańskim należy do wyjątków), donosząc dopiero kilka dni później o Wałnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia Właścicieli Wywłaszczonych Hal i Polan w Tatrach, które liczy na to, że dzięki zapisom ustawy zawładnie Parkiem. Ta niefortunna dla przyrody ustawa czeka jeszcze na podpis Prezydenta. Wszystkie gremia, którym leży na sercu ochrona ojczystej przyrody piszą do Prezydenta, aby ustawy nie podpisywał. List taki wystosował również Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

### Po co je chronić?

Senacka Komisja Ochrony Środowiska pod przewodnictwem Franciszka Bachledy-Księżdziorza „w trosce o utrzymanie delikatnej równowagi przyrodniczej w środowisku” zaproponowała dopuszczenie do redukcji kormoranów czarnego po skreśleniu go z Czerwonej Księgi Zwierząt Zagrożonych, a także krukowatych, jastrzębia gołębiarza, błotniaka stawowego, myszolańca zwyczajnego, bobra, jenota, norki amerykańskiej, lisa i wilka. Czy nie powinno się raczej „dopuszczać możliwości redukcji” członków w/w Komisji - proponują młodzi ekolodzy.

*Dziękuję Życie nr 12/2000 i 1/200*

### Turystyka na obszarach chronionych

W audytorium Muzeum Przyrodniczego TPN odbyło się dwudniowe sympozjum zorganizowane przez Komisję Przewodniczą Zarządu Głównego PTTK, Tatrzański Park Narodowy i Centrum Przewodnictwa Tatrzańskiego. Tematem była współpraca przewodników górskich z parkami narodowymi i krajobrazowymi. Mówiono o zapewnieniu bezpieczeństwa turystom, zastanawiano się jak doprowadzić do wzrostu świadomości ekologicznej społeczeństwa. Poruszano sprawę licencji przewodnickich i kontroli przestrzegania przepisów ruchu turystycznego obowiązujących w parkach narodowych.

*Tygodnik Podhalański 50/2000*

Kraków, dnia 18 grudnia 2000 roku

Pan  
Aleksander Kwaśniewski  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego usilnie prosi Pana Prezydenta, aby nie podpisywał nowej ustawy o ochronie przyrody, uchwalonej 7 grudnia br. przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej większością jednego głosu. Świadczy to najlepiej o przypadkowości takiego wyniku głosowania i o podziale opinii naszych parlamentarzystów co do materii samej ustawy.

W naszej opinii jest to najgorsza z dotychczasowych ustaw, która zamiast przyrodę dobrze chronić, umożliwi jej dalszą dewastację. Nie spełnia ona wymogów Unii Europejskiej, do której chcemy jak najszybciej przystąpić. Wartością, którą wnieść możemy, to właśnie nasza piękna, jeszcze mało ucywilizowana przyroda. Gdy Zachód myśli o naprawie błędów popełnionych w stosunku do środowiska, my chcemy je dalej niszczyć.

Nowa ustawa jest szczególnie niekorzystna dla instytucji parków narodowych, których rangę wyraźnie obniża. Daje ona zbyt wielkie uprawnienia władzom samorządowym, które mogą decydować o zmianach granic parków, a nawet o ich likwidacji, decydować także o własności skarbu państwa na swym terenie, co jest niezgodne z konstytucją, natomiast nie stawia samorządom żadnych wymagań.

Obniżeniem rangi parków jest także likwidacja rad naukowych, powołanie w ich miejsce rad nadzorczych i umniejszanie funkcji parków jako jednostek naukowo-badawczych.

Ustawa zmniejsza możliwość bezpośredniego angażowania się społeczeństwa w ochronę przyrody i rolę organizacji pozarządowych takich jak nasze towarzystwo. Przykładem tego jest likwidacja Straży Ochrony Przyrody, która była właśnie wyrazem społecznego zaangażowania ludzi. Porównywanie społecznych strażników do ORMO jest czystą demagogią. Zamiast zaostrzyć przepisy zwalczające kłusownictwo i wszelką przestępczość w naszych lasach i ich egzekwowanie, zmniejsza się możliwość kontrolowania tego, co się złego w przyrodzie dzieje.

Cała polska przyroda powinna być chroniona i nie można ograniczać ochrony tylko do parków, tworząc z nich zamknięte getta. Zwierzęta muszą mieć możliwość swobodnego przemieszczania się, muszą być zagwarantowane korytarze pomiędzy poszczególnymi terenami chronionymi, nie może być wszystko zabudowane i zabetonowane.

Należy natomiast zagwarantować ustawowo takie warunki ekonomiczne, aby społeczności lokalne widziały dla siebie korzyść z sąsiedztwa parków narodowych. Tymczasem ustawa nic nie mówi o rekompensatach za ograniczenia, jakie wynikają dla ludności z przepisów dotyczących parków.

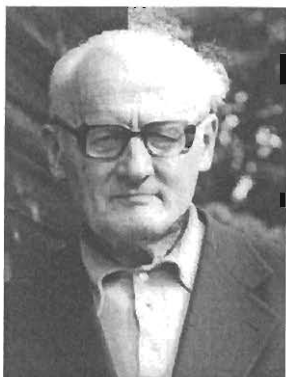
Jako Polskie Towarzystwo Tatrzańskie widzimy przede wszystkim ogromne zagrożenie dla Tatrzańskiego Parku Narodowego, któremu nowa ustawa nie gwarantuje prawnej ochrony, a przeciwnie wydaje Tatrę na łup ludzi chcących się bogacić na ich dalszej dewastacji.

Liczymy, że Pan jako Prezydent wszystkich Polaków zrozumie nasze racje i nie podpisze tak złej ustawy.

Za Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Sekretarz Towarzystwa  
*B. Morawska-Nowak*  
Barbara Morawska-Nowak

Prezes  
Krzysztof Kabat



Witold H. Paryski.  
Fot. K. Gorazdowska (1986)

## ODSZEDŁ WITOLD HENRYK PARYSKI

W sobotę 16 grudnia 2000 r. zmarł w Zakopanem w wieku 91 lat Witold Henryk Paryski, członek honorowy naszego Towarzystwa.. Człowiek niezmiernie zasłużony dla Tatr i ich ochrony, znający je jak mało kto. Taternik, alpinista, andysta, przewodnik (wieloletni szef szkolenia) i ratownik (był przez dwa lata kierownikiem TOPR). Autor szczegółowego przewodnika taternickiego „Tatry Wysokie” i niezliczonych publikacji związanych z Tatrami. Współtwórca monumentalnej „Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej”. Aktywnie pracujący do ostatka, nie zdążył ukończyć dalszych swych dzieł: „Słownika gwary podhalańskiej” i „Słownika nazewnictwa tatrzańskiego”. Mawiał, że roboty ma jeszcze co najmniej na pięć lat. Niestety lat tych już zabrakło ...

W lutym tego roku oboje państwo Paryscy zostali odznaczeni Krzyżami Komandorskimi z Gwiazdą; o uroczystości tej pisaliśmy w „Co słysząc?”.

Witold H. Paryski spocznie w czwartek 21 grudnia na zakopiańskim cmentarzu zasłużonych na Pękosowym Brzyzku.

Jego wiernej towarzysze życia Zofii składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

*Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*

## TURNIEJ WIEDZY O GÓRACH

W dniu 6 grudnia 2000 r. w I Liceum Ogólnokształcącym w Myślenicach odbył się turniej wiedzy o górach zorganizowany przez miejscowe Szkolne Koło PTT i Młodzieżową Radę Powiatu, W turnieju wzięło udział 21 uczniów szkół średnich z terenu powiatu (7 drużyn); towarzyszyli im opiekunowie - nauczyciele geografii, których zaproszono do jury. Przewodniczącym jury był przewodnik beskidzki Dariusz Dyląg, a PTT reprezentowali członkowie Zarządu Głównego Michał Myśliwiec i Antonina Sebesta, która była współautorką konkursowych pytań. Obecny był starosta Ziemowit Kalinowski, pełnomocnik do spraw rodziny i młodzieży. Młodzieżową Radę Powiatu reprezentowała uczennica Liceum Katarzyna Płader.

Najwięcej trudności sprawiły uczestnikom pytania dotyczące własnego podwórka - Beskidu Myślenickiego. Pierwsze i drugie miejsce zarówno drużynowo jak i indywidualnie zajęli gospodarze - **Michał Łętocha** i **Maciej Bajgrowicz** (członkowie Koła PTT). Trzecim był Mateusz Grela z ZSR w Lubniu oraz drużyna ZSZ z Sułkowic, która wyprzedziła drużynę z ZS z Dobczyc. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody - dyplomy, przewodniki Józefa Nyki i mapy, a laureaci - sprzęt turystyczny (plecak, śpiwór i karimatę). Nagrody ufundowane przez starostę myślenickiego przygotowała Antonina Sebesta, a dyplomy wykonała Alina Sebesta (Koło PTT). Imprezie towarzyszył Święty Mikołaj osładzając zawodnikom porażki.

\* \* \*

Zorganizowałam młodzieżowe Koło PTT w Myślenicach i pragnę podzielić się moimi uwagami z tym związanymi.

Obecna młodzież jest inna i tę inność musimy zaakceptować, jeżeli chcemy z nią współpracować. To nie my im (jako Towarzystwo) jesteśmy potrzebni, ale oni nam. Są na pewno tak samo wrażliwi jak dawne pokolenia, przejawia się to na przykład w wykonanych przez nich fotografiach. Ich wiedza jest niemiłosiernie poszufladkowana, odczytanie nikle; pół biedy, gdy braki te ujawnia konkurs, gorzej gdy egzamin. Najważniejsze dla nich jest odpowiednie towarzystwo czyli przebywanie w grupie myślących i wyglądających (ubiór) podobnie, słuchających tej samej muzyki, mających podobne oczekiwania. W tym instynkcie stadnym czy jak kto woli, owczym pędzie przejawia się ich niepewność i nieśmiałość... Nie znoszą formalności organizacyjnych, list i składek, wyborów, sprawozdań. Planów, rozliczeń. Jeżeli przystąpili do nas, to zrobili to przede wszystkim dla fajnych koleżanek i kolegów, aby być razem z nimi, trochę też dlatego, że lubią atmosferę górskiej włóczęgi z całą jej otoczką (nocne posiady, załapanie się na tani nocleg w prymitywnych warunkach). Cel towarzyski stanowczo przeważa nad poznawczym czy turystycznym. Przypuszczam, że tak było zawsze, ale my widzimy historię Towarzystwa poprzez sylwetki najwybitniejszych jego członków, indywidualistów tworzących zarówno jego ethos jak i ideologię. Z tysięcy nocy spędzonych pod Wysoką, dla potomnych ma, a raczej miała znaczenie ta jedna ... Adama Asnyka.

W wieku XIX Towarzystwo integrując Polaków przygotowywało ich do „wybicia się na niepodległość”. W XXI wieku winno bronić przede wszystkim naszej wysokiej kultury, bo bez niej zginie natura (czarno widzę przyszłość parków narodowych pod zarządem samorządów). Moim zadaniem miejsce Towarzystwa jest nie tylko przy boku Koalicji Ratujmy Karpaty, ale przede wszystkim, ze względu na tradycje, na Kongresie Kultury Polskiej, tak samo zagrożonej jak Tatry i zagrożonej z tych samych przyczyn - komercji i korupcji. Ludzie pióra, ludzie sztuki i nauki „nadawali kierunek tatrzańskiemu ruchowi” (patrz Jan Majda: Młodopolskie Tatry Literackie. Wyd. UJ 1999, s.14). Dyskusja na konferencji na AWF na temat „Sport - Pieniądze - Etyka”, na której było kilka referatów związanych z tzw. sportami górskimi, uświadomiła mi to aż nadto wyraźnie.

*Antonina Sebesta*

## AKTUALNOŚCI

**Duńczycy chcą sfinansować trasę rowerową** biegnącą po stronie polskiej i słowackiej, zaprojektowaną przez Fundację Rozwoju Jeziora Czorsztyńskiego. Swój udział uzależniają od efektu ekologicznego - odciążenia Pienińskiego Parku Narodowego od nadmiernego ruchu turystycznego i doprowadzenia do porozumienia w kwestiach spornych na linii Parku i gmin ościennych.

*Tygodnik Podhalański 50/2000*

### Polacy u źródła Amazonki

W Waszyngtonie ogłoszono oficjalne wyniki międzynarodowej wyprawy z udziałem Polaków, która wyznaczyła źródło najdłuższej rzeki świata (7062 km). Kierownikiem 22-osobowej wyprawy był Andrzej Piętowski, który w 1981 r. z grupą kajakarzy przepłynął w Peru najgłębszy kanion świata - Colcę. W wyprawie uczestniczył też Marek Kamiński.

*Dziennik Polski 15.12.2000*

### Rusza „Gąsienicowa”

18 grudnia nastąpi oficjalne otwarcie nowej kolejki krzeselkowej z Hali Gąsienicowej na Kasprowy. Wprowadzono całonocne karnety po 80 zł lub północne po 60 zł. Narciarz będzie mógł obrócić nawet 45 razy w ciągu dnia. Kolejkę przewidziano dla zasobnych, doświadczonych narciarzy. Uboższy nie pojeździ.

*Tygodnik Podhalański 50/2000*

### Sto lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zakopanem.

Obchody jubileuszowe zapoczątkowała otwarta 8 grudnia wystawa w siedzibie Sztuki Podhalańskiej, na której można było zobaczyć wiele nie eksponowanych wcześniej cennych dokumentów. 14 grudnia na specjalnym Czwartku Literackim odbyła się promocja książki Mieczysława Mantyki „Z dziejów zakopiańskiej biblioteki 1900-2000”. 15 grudnia w sali Urzędu Miasta zorganizowano sympozjum jubileuszowe, prelegentami byli m.in. rektor UJ prof. Franciszek Ziejka, prof. Jacek Kolbuszewski i dyrektor Biblioteki Wojewódzkiej w Krakowie prof. Jacek Wojciechowski.

*Tygodnik Podhalański 50/2000*

## BUDOWNICTWO LUDOWE W GÓRACH

Taki był temat tegorocznego sympozjum Komisji Turystyki Górskiej PTTK, które odbyło się tradycyjnie w pierwszą sobotę grudnia w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej w Krakowie. Temat ważny, gdyż regionalny charakter budownictwa dla poszczególnych obszarów górskich jest zagrożony. Zdołałam wysłuchać jedynie czterech pierwszych referatów. Pan Marek Staffa mówił o budownictwie w Sudetach, gdzie krzyżowały się wpływy niemieckie, czeskie, a także łużyckie. Szczególnie kulturze łużyckiej grozi zaginięcie. Prelegent pokazał wiele przykładów z różnych miejscowości tego, co jeszcze się zachowało, natomiast kolejna prelegentka Elżbieta Trocka-Leszczyńska starała się pokazać nowe budownictwo nawiązujące do dawnego regionalnego. Pani Barbara Tondos przeniosła nas już w Beskidy pokazując co jeszcze się zachowało z dawnego budownictwa i podkreślając szybką utratę tożsamości we współczesnym budownictwie wiejskim. *Czy możemy mówić jeszcze przy powszechnym wpływie mediów o ludzie w dotychczasowym rozumieniu?* - pytała. Wymiera pokolenie reprezentujące dawny sposób myślenia i styl życia wiejskiego. Ta trójka prelegentów skupiła się na budynkach mieszkalnych i gospodarskich. Natomiast pan Józef Wroński omawiając architekturę małego miasteczka na przykładzie Limanowej większość prelekcji poświęcił architekturze kościoła parafialnego projektu Zdzisława Mączyńskiego. Pokazał też pozostałe jeszcze w miasteczku dawne, charakterystyczne domy mieszkalne.

Musiałam wyjść, ale pozostałe tematy - „Drewniana architektura skalnego Podhala” i „Huculska graźda” były mi lepiej znane. Przypominam, że ostatni prelegent Włodzimierz Witkowski pisał o budownictwie huculskim w III tomie Pamiętnika PTT, którego tematem wiodącym były Karpaty Wschodnie.

Wszystkie referaty zostały opublikowane w ładnie wydanej książeczce.

*Barbara Morawska-Nowak*



Z Zubrzyicy Górnej. Fot. B. Morawska-Nowak

#### Wydaje:

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie  
Redakcja: Barbara Morawska-Nowak  
Adres redakcji ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW,  
e-mail: morawska@if-pan.krakow.pl, tel. 634-05-89